

27 maja 2018



Egzaminy, science fiction i kasety video

Jedna ciężarówka - pocziwy, choć nie najmłodszy już „Star”, piętnaście fiatów „UNO” i nieruchomość zabudowana pięcioma budynkami, w tym jednym biurowym - taki był majątek przekazany przez Wojewodę Kieleckiego Wojewódzkiemu Ośrodkowi Ruchu Drogowego w Kielcach 1 czerwca 1998 roku czyli w dniu, w którym rozpoczął on swoją działalność. Od tamtego czasu wszystko się zmieniło - i pojazdy, i przepisy dotyczące egzaminowania, i zakres działalności WORD. W tym roku Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego - równolatek Województwa Świętokrzyskiego - obchodzi jubileusz 20-lecia funkcjonowania.

Nie zmieniło się jedno: ośrodek wciąż swoją siedzibę ma przy ul. Domaszowskiej 141 B w Kielcach. To tutaj, podobnie jak 20 lat temu, o każdej porze dnia przed oliwkowo-białym, dwupiętrowym budynkiem napotkać można nerwowo przechadzających się kandydatów na

kierowców oraz wyjeżdżające na ulicę pojazdy opatrzone napisem „jazda egzaminacyjna”. I nie są to już zdezelowane „Stary” czy kłokoczące podczas redukcji biegu motocykle „Mińsk”. Dziś ośrodek dysponuje 4 nowoczesnymi ciężarówkami, autobusem, ciągnikiem rolniczym, a także 28 samochodami osobowymi, 6 motocyklami i 2 skuterami. To jednak nie najważniejsza zmiana jaka zaszła w ciągu ostatnich dwóch dekad.

Współpracują z kim tylko można

Dużo ważniejsze okazały się efekty pracy ośrodka – w tym okresie WORD w Kielcach przeprowadził prawie 900 tysięcy egzaminów praktycznych i prawie 560 tysięcy egzaminów teoretycznych na wszystkie kategorie prawa jazdy. Organizował też kursy i szkolenia, z których skorzystało ponad 9000 kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego oraz przeszkolił prawie 2000 osób z zakresu kontroli i kierowania ruchem drogowym dla Strażników Leśnych, Straży Miejskiej oraz innych służb. Dodatkowo, jesienią 2013 roku na mocy zmienionych przepisów Samorząd Województwa otrzymał możliwość stworzenia oddziału terenowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. 15 kwietnia 2014 roku odbyły się tam pierwsze egzaminy.

– Dwadzieścia lat temu na polskich drogach ginęło rocznie ponad 7 tysięcy osób, choć jeździło o około połowę mniej samochodów niż dzisiaj – mówi **Czesław Dawid**, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kielcach. – Gdyby fachowcy nie zdecydowali wówczas o powołaniu WORD-ów i nie dokonali zmian w zasadach egzaminowania, a co za tym idzie w szkoleniu kierowców, to przy zwiększającej się ilości samochodów, tych wypadków byłoby dziś albo tyle samo albo, niestety, nawet więcej. W ostatnich latach odnotowywane jest około 3 tysiące ofiar drogowych rocznie; to wciąż bardzo dużo, ale jednak o ponad połowę mniej niż przed dwudziestu laty. Wykonana przez te lata praca to oczywiście zasługa wszystkich, którzy są zaangażowani w szeroko rozumianą poprawę bezpieczeństwa drogowego ale jestem dumny, że dołożyliśmy też swoją cegiełkę – dodaje dyrektor.

Świętokrzyski WORD współdziała z wieloma instytucjami realizującymi zadania z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, bo, jak mówi dyrektor, by zrealizować cel, należy współpracować z kim tylko można.

Przez cały okres działalności na wspieranie działań BRD ośrodek wydał 3,5 mln złotych.



Czesław Dawid, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kielcach

„Oblał mnie bo się uwziął”

Zdaniem dyrektora najważniejszym majątkiem WORD-u są ludzie.

– Osoby, które tu pracują są nie tylko bardzo doświadczone, ale i życzliwe. Pojawiające się czasami opinie, że egzaminatorzy tylko czekają na błąd egzaminowanego, ponieważ są wynagradzani tym lepiej, im więcej osób powtórzy egzamin, są oczywiście wzięte z gatunku science fiction – mówi Czesław Dawid. – Egzaminatorzy mają stałe pensje, których zakres jest wyznaczony ministerialnym rozporządzeniem i dyrektor WORD-u niewiele ma w tym zakresie do powiedzenia.

W 2006 roku we wszystkich 49 ośrodkach egzaminowania w kraju, w tym w Kielcach, nastąpił epokowy skok – w samochodach egzaminacyjnych pojawiły się kamery. I nagle ilość stwierdzeń w rodzaju „oblał mnie, bo się uwziął” albo „wszystko zrobiłem jak trzeba, ale egzaminator był złośliwy” radykalnie spadła. Kamery załatwiły dwa podstawowe problemy.

– Po pierwsze, chodziło o zobiektywizowanie przebiegu i oceny egzaminów w skali kraju, tak aby wyeliminować sytuacje, w których ten sam manewr czy błąd egzaminowanego spotykał

się z różną oceną w różnych WORD-ach. Po drugie, dało to instruktorom świetne narzędzie do pracy z kursantami, a egzaminatorom, oprócz wewnętrznej mobilizacji by być fair, również ochronę przed pomówieniami o stronnictwo czy nierzetelność w podchodzeniu do zawodu – tłumaczy dyrektor Dawid.

Wraz z zainstalowaniem kamer ilość skarg na egzaminatorów spadła w Świętokrzyskiem z około pięćdziesięciu do pięciu, sześciu w ciągu roku. Z czego zwykle tylko jedna lub dwie, po zweryfikowaniu nagrania video, okazują się zasadne.

Drażliwe pytania

Jakimi kierowcami są mieszkańcy Świętokrzyskiego? Może nie najlepszymi w kraju, ale też nie mamy się czego wstydzić. Statystyki mówią, że odsetek zdawalności za pierwszym razem egzaminu teoretycznego na prawo jazdy wynosi obecnie w Kielcach w granicach 60%. Z kolei egzamin praktyczny na najbardziej popularną kategorię B zalicza w pierwszym podejściu około 33% kandydatów (w oddziale ostrowieckim około 9%). To sytuuje nas na średnim poziomie krajowym. Zdawalność na wyższe kategorie jak choćby C lub D jest sporo wyższa, bo do tych egzaminów przystępują osoby posiadające już prawo jazdy niższej kategorii, oboje w ruchu, a przy tym bardziej zdeterminowane by zdać, bo prawo jazdy potrzebne jest im do pracy.

Lepszymi kierowcami są mężczyźni czy raczej kobiety? Na to drażliwe i stare jak historia motoryzacji pytanie dyrektor Dawid nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

– Hmmm... Kobiety, które znam, jeżdżą bardzo dobrze. Oczywiście w większości, bo mam też koleżanki, które mają prawo jazdy i poruszając się tak starają się dobierać trasę, by skręcać tylko w prawo. Bo jest łatwiej... – opowiada.

Z danych WORD-u wynika, że w zdawalności w pierwszym podejściu egzaminu teoretycznego świętokrzyskie kobiety przewyższają mężczyzn o kilka procent, z kolei na egzaminie praktycznym to mężczyźni są o 3-4% lepsi.

A może tak naprawdę w ogóle nie należy sobie zawracać głowy statystykami? Wszak dyrektor Czesław Dawid stanowczo twierdzi, że w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Kielcach zdawalność tak naprawdę wynosi 100%.

Bo zdają wszyscy. Choć niekoniecznie za pierwszym razem.

Robert Siwiec